



czwartek, 15.02.2024

SŁOWO ŻYCIA NA WRZESIEŃ 2023 – błogostaw, wielbij i kochaj Boga

SŁOWO ŻYCIA NA WRZESIEŃ 2023 – błogostaw, wielbij i kochaj Boga „Każdego dnia będę Cię błogostawił i na wieki wystawiał Twe imię” (Ps 145, 2). Słowo Pisma Świętego wybrane, by w tym miesiącu prowadzić nas w świętej podróży, jest modlitwą: to werset zaczerpnięty z Psalmu 145. Psalmy są utworami odzwierciedlającymi indywidualne i zbiorowe doświadczenia religijne ludu Izraela w jego historycznej wędrówce i różnych kolejach losu. Modlitwa wyrażona w formie poezji wznosi się do Pana jako lament, błaganie, dziękczynienie i uwielbienie. W tych westchnieniach zawarta jest cała różnorodność uczuć i postaw, którymi człowiek wyraża swoją egzystencję i swoją relację z żywym Bogiem. Tematem przewodnim Psalmu 145 jest królewska godność Boga. Psalmista, odwołując się do swojego osobistego doświadczenia, wystawia wielkość Boga: „Wielki jest Pan i godzien wielkiej chwały” (w. 3); wychwala Jego dobroć i miłość obejmującą całe stworzenie: „Pan jest dobry dla wszystkich i Jego miłosierdzie ogarnia wszystkie Jego dzieła” (w. 9); uznaje jego wierność: „Pan jest wierny we wszystkich swych słowach” (w. 13b) oraz włącza w tę kosmiczną pieśń każdą żywą istotę: „Niech usta moje głoszą chwałę Pana, by wszelkie ciało wielbiło Jego święte imię «na zawsze i na wieki»” (w. 21). „Każdego dnia będę Cię błogostawił i na wieki wystawiał Twe imię”. Współczesny człowiek czasami czuje się zagubiony i ma wrażenie, że jest osamotniony. Obawia się, że zdarzeniami jego życia rządzi przypadek oraz że są one pozbawione sensu i celu. Ten psalm niesie orędzie nadziei dające otuchę: „Bóg jest stwórcą nieba i ziemi, jest wiernym stróżem przymierza, które łączy Go z Jego ludem, jest tym, który oddaje sprawiedliwość uciśnionym, karmi chlebem głodnych, uwalnia więźniów. To On otwiera oczy niewidomych, podnosi upadłych, miłuje sprawiedliwych, chroni przybyszów, wspiera sierotę i wdowę”. „Każdego dnia będę Cię błogostawił i na wieki wystawiał Twe imię”. Słowo to zaprasza nas przede wszystkim do troski o osobistą relację z Bogiem, by przyjmować bez zastrzeżeń Jego miłość i miłosierdzie, by stawać przed tajemnicą, wsłuchując się w Jego głos. To jest podstawą każdej modlitwy. Kiedy naśladujemy Boga Ojca w konkretnej miłości do każdego brata i siostry, zwłaszcza do tych najmniejszych, odrzuconych, najbardziej samotnych, zaczynamy dostrzegać Jego obecność w naszym codziennym życiu. Miłość [do Boga] nigdy nie jest oddzielona od miłości bliźniego. Chiara Lubich, zaproszona do podzielenia się swoim chrześcijańskim doświadczeniem podczas zgromadzenia buddystów, podsumowała to w następujący sposób: „Sedno mojego doświadczenia tkwi w tym, że im bardziej kocha się człowieka, tym bardziej znajduje się Boga. Im bardziej znajduje się Boga, tym bardziej kocha się człowieka”. „Każdego dnia będę Cię błogostawił i na wieki wystawiał Twe imię”. Ale jest [jeszcze] inny sposób, aby znaleźć Boga. W ostatnich dziesięcioleciach ludzkość zyskała nową świadomość ekologiczną. Motorem tej zmiany są szczególnie ludzie młodzi, którzy proponują bardziej wyważony styl życia z przemyślanymi modelami rozwoju, zaangażowaniem na rzecz prawa wszystkich mieszkańców świata w dostępie do wody, pożywienia, czystego powietrza oraz promują badania nad alternatywnymi źródłami energii. W ten sposób człowiek może nie tylko odzyskać więź z naturą, ale także wielbić Boga, który – ku zdumieniu człowieka – obdarza czułością całe stworzenie. Takie jest doświadczenie Venanta, który jako dziecko, w swojej ojczyźnie – Burundi, budził się o świcie przy śpiewie ptaków, a w drodze do szkoły przemierzał kilometry, idąc przez las; odczuwał jedność z drzewami, zwierzętami, strumieniami, wzgórzami i ze swoimi rówieśnikami. Żył w harmonii z przyrodą, czuł się żywą częścią ekosystemu, w którym stworzenia i Stwórca trwali w pełnej harmonii. To pozwalało mu wielbić [Boga] nie tylko przez chwilę, ale przez cały dzień. Ktoś mógłby zapytać: a w naszych miastach? „W naszych betonowych metropoliach, zbudowanych ręką człowieka pośród zgiełku świata, rzadko udaje się ocalić przyrodę. A jednak, jeśli pragniemy, wystarczy przebłysk błękitu nieba między szczytami drapaczy chmur, aby pamiętać o Bogu; wystarczy promień słońca, który przebija się nawet przez więzienne kraty; wystarczy kwiat, trawnik, twarz dziecka...”. Augusto Parody Reyes i zespół Słów Życia Chiara Lubich



napisała do nas: Chciałabym powiedzieć wam, co teraz mam w sercu. „Uwierz: Bóg jest w Tobie! Twoja dusza w stanie łaski jest świątynią Ducha Świętego: Boga, który uświęca. Wejdź w siebie: szukaj Boga, Twojego Boga, Tego, który żyje w Tobie! O, gdybyś poznała, Kogo nosisz w sobie! O, gdybyś dla Niego zostawiła wszystko...Gdybyś to krótkie życie, które ucieka i każdego dnia coraz bardziej chyli się ku wieczorowi, skierowała ku Bogu! O, gdyby Bóg był w Tobie Królem, a wszelkie władze Twojej duszy i ciała były służebnicami tego Króla, na Jego boskiej służbie! O, gdybyś Go pokochała całym sercem, całym umysłem, ze wszystkich sił! Wtedy zakochałabyś się w Bogu i przeszłabyś przez świat głosząc dobrą nowinę! Bóg jest. Żyj dla Niego. Bóg będzie Cię sądził. Żyj dla Niego. Bóg stanie się wszystkim dla Ciebie za niewiele lat, jak tylko minie to krótkie życie. Rzuć się w Niego. Kochajcie Go! Słuchajcie, czego od Was chce w każdej chwili Waszego życia. Czyńcie to całym porywem swego serca, spalając w tej Boskiej służbie wszystkie Wasze siły. Zakochajcie się w Bogu! Tyle rzeczy pięknych jest tu na ziemi! Piękniejszy jest Bóg! Niech nie uleci Wasza młodość, a oplakując przegrane życie, nie przyjdzie Wam powtarzać za świętym Augustynem: „Zbyt późno Cię ukochałem! Zbyt późno Cię ukochałem, o Piękno odwieczne i zawsze nowe!”. Nie! Teraz kocham Cię, mój Boże, moje Wszystko! Teraz rozkazuj, a spełnię to! Twoja wola jest moją! Pragnę tego, czego Ty pragniesz. Zakochać się w Bogu tu na ziemi - znaczy zakochać się w Jego woli, aż nasza dusza, która żyła służąc Bogu, ujrzy Go i będzie z Nim na zawsze. Znalazłam Cię w tylu miejscach, Panie! Słyszałam bicie Twego serca w głębokiej ciszy górskiego kościółka, w półcieniu tabernakulum pustej katedry, w płynącym z jednej duszy tchnieniu rzeszy, która Cię kocha i wypełnia sklepienia Twej świątyni śpiewem i miłością. Znalazłam Cię w radości. Mówiłam do Ciebie, sięgając poza gwiaździsty firmament, kiedy wieczorem, w ciszy wracałam po pracy do domu. Szukam Cię i często znajduję. Ale tam, gdzie zawsze Cię znajduję to w cierpieniu. Cierpienie, każde cierpienie jest jak dźwięk sygnaturki, która wzywa Twą oblubienicę do modlitwy”.